Rok XII. Nr. 43 Sosnowiec, piątek 12 lutego 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad[m]inistracji i Dru[karni]: Sosnowiec, [C]entralna 1a. [Tel.] Redakcji [i Adm]inistracji 1.23.60

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1[...] [...]rej Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legiono[...] 7.19.66

Generalna debata budżetowa
na plenum Sejmu

WARSZAWA, 11. 2. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejmu przystąpiono do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym w r. na r. 1937-38. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Marszałek Car otwierając obrady oświadczył, że na podstawie konstytucji prace sejmu nad budżetem winny być ukończone do dnia 26 bm., następnie marszałek zakomunikował o ustaleniu kontyngentu czasu dla rozprawy ogólnej i rozprawy nad poszczególnymi częściami budżetu. Obrady plenum sejmu odbywać się będą codziennie od godz. 10 do 14 i od 16 do 21 do dnia 24 bm. włącznie.

Głosowanie nad projektem ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym w drugim i ewentualnie 3-im czytaniu wraz z rezolucjami odbędzie się tegoż dnia 24 lutego (środa), dnia 25 bm. (czwartek) ewentualnie trzecie czytanie gdyby się nie mogło odbyć dnia poprzedniego.

Przewidywany przez marszałka czas na rozprawę budżetową obejmuje ogółem 85 godzin, czyli o 6 godzin więcej niż w roku ubiegłym.

Z kolei izba przystąpiła do porządku dziennego, głos zabrał sprawozdawca generalny budżetu pos. Duch, komunikując, że komisja budżetowa ustaliła ogólną sumę dochodów państwowych na zł. 2.310.747.702, a wydatki na zł. 2.310.578.479. Sumy te są mniej więcej o 17 miln. wyższe od tych, które rząd w przedłożeniu swym preliminował.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi według uchwały komisji budżetowej 169.223 zł., tj. o 148.855 mniej niż było preliminowane przez rząd. W ten sposób uchwalamy drugi z kolei budżet zrównoważony po 5 latach kryzysowych chociaż nadwyżka jest mała, wracamy jednak do normalnej gospodarki, w której wszystkie wydatki pokrywane są

normalnymi dochodami budżetowymi

Ważne jest to, że wszystkie wydatki budżetowe mają być pokryte z dochodów własnych, bez uciekania się do kredytów. Referent spodziewa się, że w przyszłym roku dochody i wydatki nadzwyczajne, należące do 4-letniego planu inwestycyjnego zostaną wcielone do budżetu normalnego.

Po przemówieniu generalnego referenta, które trwało ok. 1 i pół godz. marszałek zarządził krótką przerwę w obradach, prosząc aby mówcy, którzy zapisali się do głosu zebrali się w sali komisji budżetowej dla ustalenia kolejności i czasu przemówień.

„Dogadać się“
Z POLSKIMI CHŁOPAMI.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. ks. Lubelski. Wskazał on, że wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się nie tylko zahamować deficyt, ale doprowadzić budżet do równowagi i osiągnąć niewielką nadwyżkę.

Pos. ks. Lubelski przypomina następnie, że kilka razy przemawiał za zgodą i konsolidacją wszystkich sił państwowo twórczych Marszałek Rydz-Śmigły na zjeździe legionistów wezwał do tworzenia wspólnego obozu. P. premier podkreślił niespożyte siły i walory chłopa polskiego.

Wielu posłów domagało się konsolidacji. Nawiązując do tych przemówień, stawia mówca postulat, żeby „dogadać się“ z chłopami polskimi — Kochają oni Polskę i chcą jej służyć, chcą jednak żeby ich słuszne postulaty były spełnione. Mówca twierdzi dalej, że jeżeli domagają się amnestii dla swego przywódcy i zmiany ordynacji wyborczej, to świadczy to tylko o przywiązaniu ich do swego obozu i o tym, że poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa.

O zastosowanie hasła
SUROWEGO ŻYCIA.

Pos. Wymysłowski porusza sprawę wywozu złota zagranicę, o której mówił swego czasu w sejmie. Mówca zaznacza, że wicepremier dotychczas nie odpowiedział na jego pytanie,

pos. Kozicki: „p. wicepremier powiedział już na komisji, że te pieniądze są z powrotem w Banku Polskim“

Ale chodzi mi o nazwiska — oświadcza pow. Wymysłowski.

(p. Kozicki: „powiedział, że tego nie może powiedzieć“)

Nie otrzymałem również odpowiedzi na drugie pytanie — ciągnie dalej mówca — dlaczego nie zastosowano hasła surowego życia do dyrektorów różnych przedsiębiorstw państwowych i nie obniżono im pensji. Surowe życie stało się jeszcze surowsze dla mas pracujących, ale inni żyją sobie dobrze i otrzymują po kilkanaście posad.

(Prezes rady ministrów gen. Składkowski: „nie ode mnie“)

To też ja się zwracam do p. premiera, żeby te rzeczy naprawić.

Po przemówieniu p. Hermanowicza, który poruszył zagadnienie młodzieżowe, wicemarsz Kiebik zarządził przerwę do godz. 16.30.

Kwestia zniesienia
PODATKU SPECJALNEGO.

Po przerwie, w dalszej dyskusji generalnej nad budżetem, przemawiał pos. Rakon, który zapytywał czy po dokładnym zbadaniu gospodarki przedsiębiorstw państwowych nie dałoby się znaleźć odpowiednich środków, któreby umożliwiły realizację zapowiedzi p. ministra skarbu, ze podatek specjalny przynajmniej w odniesieniu do poborów nieprzekraczających 200 zł. miesięcznie po dwóch latach będzie zniesiony.

Następnie przemawiało jeszcze kilku mówców.

Interpelacja w Sejmie polskim
w sprawie książki posła Szeby

WARSZAWA, 11. 2. Poseł Walewski zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu sejmu do laski marszałkowskiej interpelację do min. spraw zagranicznych w sprawie książki czeskiego posła w Bukareszcie p. Szeby pt. „Rosja a Mała Ententa w polityce światowej“, opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Krofty.

Książka ta zawiera nie tylko tendencyjne i niezgodne z prawdą przedstawienie szeregu wypadków historycznych, ale formułuje nadto program polityki wrogiej interesom naszego państwa. Tendencje czeskiej polityki zagranicznej, wyrażające się w dążeniach posiadania przez Czechosłowację wspólnej granicy z Sowietami, znalazły zdaniem interpelanta w książce p. Szeby swój pełny wyraz, a zaopatrzenie tego rodzaju pracy wstępem przez min. Kroftę, wydaje się być oficjalnym wyznaniem tego programu.

Opinia polska domaga się odpowiedzi na jasno sformułowane pytanie: jak rozumieć wyłaniające się z poza enuncjacyj czeskich na temat „braterstwa słowiańskiego“ wrogi program polityczny względem Polski i co znaczą fantastyczne pomysły p. Szeby dotyczące zmian terytorialnych?

(O pracy posła Szeby piszemy obszernie na str. 3-ej. — Red.).

DYMISJA
niefortunnego dyplomaty

PRAGA, 11. 2. Dziennik „Bohemia“ donosi, że poseł Szeba w najbliższych dniach poda się do dymisji. — Dymisja ta będzie przyjęta.

Rząd Caballero nie zwracał się
do gen. Franco o zawieszenie broni

LONDYN, 11. 2. W Londynie nie otrzymano żadnych wiadomości, jakoby rząd Cabalera zwracać się miał do gen. Franco o zawieszenie broni. Na rozejm, zdaniem marodajnych kół angielskich, jest dziś daleko mniej szans niż kiedykolwiek przed tym. W brytyjskich kołach urzędowych nadają też małe znaczenie próbie nacjonalistów katalońskich nawiązania kontaktu z gen. Franco. Rząd barceloński według informacyj otrzymanych dziś w Londynie, zdecydowany jest stawić wojskom gen. Franco stanowczy opór gdyby zaatakowały one Katalonię.

Wczoraj do późnej nocy obradował gabinet kataloński, który dla przygotowania obrony Barcelony uchwalił dekret mobilizacyjny, powołujący bezzwocznie do czynnej służby wojskowej rocznik: 1934 i 1935.

W londyńskich kołach miarodajnych liczą się z tym, iż wojna domowa w Hiszpanii potrwa jeszcze conajmniej dalszych 6 miesięcy.

Wojewoda Dziadosz
na pogrzebie ppor. Beliny-Prażmowskiego

SANDOMIERZ, 11 2. W Obrazowie pod Sandomierzem odbył się dziś pogrzeb tragicznie zmarłego syna wojewody lwowskiego, śp. ppor. Zbigniewa Beliny-Prażmowskiego.

Ze specjalnym pismem kondolencyjnym przybył adiutant Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Poza tym w uroczystościach wzięli udział: wojewoda kielecki Dziadosz, gen. Wieczorkiewicz, gen. Zulauf oraz liczne delegacje ze Lwowa i jego okolic. Zwłoki śp. ppor. Beliny-Prażmowskiego spoczęły w grobowcu rodzinnym.

10-letnia dziewczynka
w ekstazie nawołuje ludzi do pokuty

KATOWICE, 11. 2. Miejscowość Łańska Górne w pow. pszczyńskim jest terenem niezwykłych wydarzeń.

Oto 10-letnia córka robotnika Józefa Ciałonia — Gertruda — w transie wygłasza kazania, nawołując do pokuty i modlitwy, celem odwrócenia grożącej światu katastrofy.

Dziewczynka wpadła w stan ekstatyczny cztery lub pięć razy dziennie. Mówi wtedy językiem literackim i przytacza cytaty z ewangelii. Po transie posługuje się zawsze ludowym narzeczem śląskim.

Cracovia mistrzem
Polski w hokeju

WARSZAWA, 11. 2. Wczoraj odbył się w Warszawie ostatni mecz o mistrzostwo Polski w hokeju, pomiędzy Warszawianką a AZS. (Warszawa).

Wygrała Warszawianka w stosunku 4:0 (0.0, 2:0, 2:0. Mistrzostwa Polski zostały zakończone. Stało się jak przewidywaliśmy. Warszawianka wygrała z AZS. i mistrzem została Cracovia, a wicemistrzem Warszawianka.

Zamordował 7 osób
Krwawe porachunki sąsiedzkie

STANISŁAWÓW, 11. 2. Wczoraj wieczorem w Krasnej, pow. Kałusz, niejaki Wasyl Tymow strzelił z uciętego karabinu do spotkanego po drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko. Następnie Tymkow udał się pod dom Paraski Pawłyszko i oddał strzał do niej przez okno, kładąc ją trupem na miejscu. W ten sam sposób Tymkow zamordował Stefana Sołoszyna, jego żonę i dwoje małych dzieci Sołoszyna. Tłem zbrodni we wszystkich wypadkach jest zemsta osobista i porachunki sąsiedzkie.

Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kałuszu. Tymkow po dokonaniu zbrodni strzelił do siebie dwukrotnie raniąc się ciężko.

Na szpaltach pism

HUMORYSTYCZNE STRONNICTWO

W Łodzi „działa niejaki p. Lejczak, który chce się podszyć pod... obóz prorządowy. P. Lejczak zakłada „stronnictwo demokratyczne".

Pan Lejczak propagował „plan ożywienia życia gospodarczego Polski" drogą robót publicznych za pieniądze zebrane w następujący sposób:

Plan ten polegał na tym, że wszyscy członkowie stronnictwa mieli zobowiązać się płacić przez 20 lat stronnictwu 1 pr. poborów. Bezrobotni obecni po uzyskaniu pracy mieli płacić nawet 5 proc., a przed siębiorcy 1 proc. od obrotu.

W statucie tego „stronnictwa" czytamy:

„Dziesiątki tworzą w zespołowych wystąpieniach setki, z setnikiem na czele i tysiące z komendantem na czele. Na czele 10 tysięcy stoi nadkomendant okręgu, a na czele miliona stoi komendant główny.

W razie ruchu masowego dziesiątki, setki i miliony członków przybierają postawę marszową i stają się zwartą kolumną, wykonującą rozkazy setników i komendantów".

P. Lejczakiem interesuje się ponoć prokurator. My proponujemy jeszcze... psychiatrę.

—o—

Z KRAJU

STRASZLIWY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJEM.

W miasteczku Skale nad Zbruczem. Do domostwa zamożnej rodziny Szczerbanów, przybyłych niedawno z Kanady, zakradli się złodzieje.

Obudzeni ze snu Jan Szczerban i syn jego Michał zdołali przytrzymać jednego z opryszków, groźnego bandytę, Stanisława Tomaszewskiego.

Ojciec i syn związali schwytanego złodzieja, wyłamali mu palce u rąk, bili go znęcali się nad nim w wyrafinowany sposób.

Po kilku godzinach torturowania Szczerbanowie zmasakrowanego złodzieja wyrzucili za próg.

Ten resztkami sił dowlókł się do domu gdzie opowiedział o całym zajściu.

Tomaszewski przewieziony do szpitala w Czortkowie, zmarł w drodze wśród strasznych męczarni.

Policja sprawców samosądu aresztowała.

STRAJK NA WARSZAWSKICH KOLEJKACH DOJAZDOWYCH.

Onegdaj późnym wieczorem wybuchł na kolejkach dojazdowych warszawskich strajk pracowników. Decyzja co do strajku zapadła na ogólnym zebraniu pracowników, po którym natychmiast wszyscy pracownicy porzucili pracę. Na służbie pozostali jedynie pracownicy, wyznaczeni przez Prezydium Zw. Zawodowego do utrzymania porządku. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH.

Onegdaj przed południem wybuchł z niestwierdzonej na razie przyczyny groźny pożar w Poznaniu przy ul. Fabrycznej w mieszkaniu Taczkowskich podczas nieobecności właścicieli mieszkania. Przybyła na miejsce straż pożarna po wyłamaniu drzwi wydobyła troje dzieci Taczkowskich w wieku od 9 miesięcy do 3 lat Dzieci były już nieprzytomne wskutek zaczadzenia. Mimo wysiłków lekarzy nie zdołano ich przywrócić do życia W przyległym mieszkaniu uległ również zaczadzeniu 2-letni chłopczyk, pozostawiony także bez opieki rodziców. Zdołano go je dnak uratować

SAMOCHODY PO 2000 ZŁ.

Widzewska Manufaktura zakupiła zagranicą licencję na wyrób małego samochodu, którego cena sprzedażna ma wynosić ok. 2000 zł. Podobno będzie go można spłacać także ratami po 100 zł. miesięcznie. W sprawie tej wyjechało zagranicę kilku inżynierów i techników, którzy pracują nad rozwiązaniem zagadnień technicznych i kalkulacyjnych M. in. Pewien czas spędzili oni w zakładach Forda w Detroit

Dorobek kulturalny i gospodarczy Polski

na międzynarodowej wystawie paryskiej

Niecałe trzy miesiące zaledwie dzielą nas od wielkiego wydarzenia, jakim będzie dla Paryża oraz dla całego świata cywilizowanego, otwarcie międzynarodowej wystawy paryskiej

Piękna reprezentacyjna dzielnica, położona po obu brzegach Sekwany od placu de Alma aż po Trocadero, wre pracą, przypominając wielkie mrowisko, w które ktoś wsadził by dla zabawy patyk. Dzielnica ta, która szczególnie w swej części położonej wokół Trocadero i wieży Eiffla, była już terenem niejednej wielkiej wystawy międzynarodowej, zmienia całkowicie swe oblicze, przystosowujące je **do najnowszegoideału architektonicznego — typ 1937.**

Po lewej stronie placu przed Trocadero, patrząc w kierunku rzeki, jako drugi od nabrzeża Sekwany, stanie pawilon Polski. Sąsiadować będziemy tak jak i w geografii, z Rzeszą Niemiecką i Związkiem Sowieckim. Swoista to będzie co prawda geografia i lekko skorygowana, bo **z drugiej strony, tuż obok naszego pawilonu stanie pawilon Iranu.**

Dział Polski przedstawiać się będzie wyjątkowo pięknie pod względem artystycznym i architektonicznym. Okrągły w swym kształcie budowlę — główny pawilon, w którym znajdować się będzie t. zw. tysiąclecie Polski — zdobić będzie u szczytu rzeźba symboliczna „Polonia Restituta", dłuta młodego, ale znanego już rzeźbiarza Masiaka. Wejście do pawilonu przyozdobione będzie artystycznym portykiem, do którego plafon wykonuje artysta malarz Cybis. Wnętrze pawilonu zajmie obszerna rotunda honorowa z plafonem prof. Kowarskiego, znanego artysty, które go dziełem są plafony w nowym gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Rotundę zdobić będzie wielka o powierzchni 28 m²r. sześć.

tkanina przedstawiająca odsiecz Wiednia.

Tkaninę tę, projektu artysty malarza Szymańskiego, wykonują w Warszawie warsztaty „Ład" i „Inicjatywa" pod kierunkiem p. Łomnickiej - Bujakowej. Ponadto w rotundzie stanie **siedem posągów znakomitych Polaków.**

Posągi te będą pracami artystów rzeźbiarzy Belofa, Breyera, Dunikowskiego, Karnego, Strynkiewicza i Trzcińskiej-Kamińskiej.

Główny ten reprezentacyjny pawilon połączony będzie specjalnym przejściem z terenem, na którym buduje się obecnie poszczególne kioski działu polskiego.Kioski te obejmą m.in.sześć fragmentów wnętrz mieszkalnych, od. powiadających rozmaitym stopniem zamożności, dział książki pols., dział sztuki ludowej, fragmenty przedszkola i świetlicy ludowej, dział opieki społecznej, dział przemysłu polskiego, w którym za pomocą wielkich wykresów uwidoczniony będzie postęp uprzemysłowienia Polski, dział wojskowy. Osobne stoisko poświęcone zostało śp. P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, jako uczonego. Dalsze kioski zajmą Monopole Państwowe oraz poszczególne firmy przemysłowe. Wszystkie stoiska i kioski działu polskiego wykonywane są pod kierunkiem wybitnych artystów i architektów. Ogółem nad działem polskim na Wystawie Paryskiej **pracuje około 50 wybitniejszych artystów polskich,** co daje poważną rękojmię, o ile chodzi o stronę artystyczną i architektoniczną pawilonu i kiosków polskich.

Techniczna strona zabudowania terenu polskiego powierzona została firmie francuskiej „Labalette", która zobowiązała się zatrudniać przy tych pracach co najmniej do wysokości 50 proc. robotników Polaków.

Udział Polski w wystawie paryskiej nie ograniczy się jednakże do samej strony wystawowej. Już dzisiaj budzą zainteresowanie muzyczne Paryża zapowiedziane w czasie trwania wystawy

festiwale muzyki polskiej,

nad którymi protektorat honorowy objęmuje Ignacy Paderewski. Na festiwale te złoży się kilka koncertów z udziałem wybitnych solistów polskich o sławie światowej oraz koncert zespołowy chóru katedralnego w Poznaniu ks. Gieburowskiego.

W ten sposób życie polskie, polska nauka, sztuka i gospodarka znajdą godną siebie reprezentację i zajmą należyte miejsce w tym zarysie postępu kultury i cywilizacji świata, jakim będzie wystawa paryska.

Poderżnęła mężowi gardło

Bestialska zbrodnia kobiet

Ponura sprawa była przedmiotem rozprawy w warszawskim sądzie apelacyjnym.

Prakseda Malarczykowa zamieszkiwała wespół ze swym mężem i siostrą, Leokadią Ligocką. Była przedmiotem ciągłych awantur ze strony małżonka, który upijał się i poniewierał żonę, bił dziesięcioletnią córeczkę, rozbijał meble.

Pewnego dnia Malarczyk powrócił wszy do domu w stanie nietrzeźwym począł grozić żonie śmiercią. Był jednak tak zamroczony, że niebawem przewrócił się na kozetkę i zasnął.

Wtedy stała się rzecz straszna. Malarczykowa oraz jej siostra Ligocka, skrępowały śpiącemu mężczyźnie ręce i nogi, przywiązały go do kozetki, tak, iż nie mógł się poruszać, a wówczas żona poderżnęła Malarczykowi gardło brzytwą. Córeczka 10-letnia weszła do pokoju w momencie gdy ojciec pławiący się we krwi, już konał.

Mężobójczyni udała się do komisariatu, gdzie złożyła brzytwę, oświadczając, iż zamordowała nią męża, tyrana. Zawezwano natychmiast pogotowie. Malarczyk jednak zmarł z upływu krwi przed przybyciem pomocy le karskiej.

Malarczykowa i Ligocka stanęły przed sądem. Ta ostatnia do winy się nie przyznawała. Przyznała się natomiast w śledztwie, gdzie wyrażała oburzenie, iż siostra opowiedziała o jej udziale

— Jak ona mogła to mówić, kiedy przysięgła mi, że wszystko weźmie wyłącznie na siebie, — żaliła się.

Malarczykowa starała się osłaniać siostrę w toku rozprawy sądowej, sąd jednak

uznał winę obu kobiet za udowodnioną

i skazał Malarczykową na 10 lat więzienia, Ligocka zaś na 6 lat więzienia.

Od tego wyroku obie skazane odwołały się do drugiej instancji, sąd apelacyjny uznał wszakże uprzedni wyrok za słuszny ze względu na bestialstwo z jakim mord został popełniony.

Jedna z najmilszych chwil

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które stają się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekawi jest, jak on szczęśliwiec ... dał się o wygranej, jak zareagował na wiadomość, tym, w jaki sposób użył wygranych pie niędzy ... Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach niejednokrotnie niezwykłych — najprostszych ... tych najdziwniejszych, często wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu na który padła jedna z wielkich wygranych wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odczytać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć, po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne Nie wierzył jednak jeszcze na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Zdaleka zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł., opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on niemiał pojęcia o swym szczęściu, wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szerega miejscowości, nie pozostawiając adresu, kiedy powrócił do domu, zastał już podję ta przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starszy pan, czy mówi z panem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana! Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kaleciasty styl oznacza wielką wygraną, istotnie wygrał 50000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii —to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorią prawdopodobieństwa A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

Nowy proces

TROCKISTÓW W MOSKWIE.

Z Moskwy donoszą: Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w kwietniowym procesie trockistowskim na ławie oskarżonych obok wymienionych już poprzednio Bucharina, Rykowa i Rakowskiego zasiądzie syn Trockiego, Siedow i krewny Zinowiewa, Żak. Natomiast wątpliwym jest, aby odpowiadała jednocześnie przed sądem żona ... wyspy Sołowieckie, żona Piatakowa.

Sąd nad królem

WŁADYSŁAWEM JAGIEŁŁA.

Z Kowna donoszą: w gimnazjum litewskim w Olicie uczniowie młodszych klas urządzili „sąd" nad królem Władysławem Jagiełłą. Temu oryginalnemu „sądowi" przewodniczył nauczyciel, zaś obrońcami i oskarżycielami króla Jagiełły byli uczniowie. Po szeregu przemówień „sąd" doszedł do wniosku, że Jagiełło pracował dla dobra Litwy i tym samym zasłużył na „uniewinnienie".

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

JAK PRZEMAWIA HITLER?

Sposoby oratorskie Führera

Niedawno wygłoszona wielka mowa Hitlera jest interesująca nie tylko jako akt o charkterze politycznym, ale i jako popis oratorski.

Czym Hitler zdobywa słuchaczy? Prawdopodobnie nie jakimś niezwykłym mistrzostwem słowa, ale

dziwną wiarą w to, co mówi.

Kiedy skanduje z mównicy, że w ostatnich czterech latach Niemcy urosły w potęgę, to słuchacze widzą i czują to samo, kiedy Hitler mówi o honorze narodowym, czy hańbie traktatu wersalskiego, to ludzie czerwienią się ze wstydu razem z nim i razem z nim cieszą, ba! szaleją z radości, że ta hańba została już zmyta i podarta w strzępy. W ostatniej mowie powiedział kanclerz między innymi, że nie jest ekonomistą, ale jedną rzecz widzi jasno, mianowicie, że narodowi solidarnemu i silnie zespolonemu jedną ideą

nie grozi załamanie się gospodarcze.

Niejeden ekonomista pokręciłby powątpiewająco głową, usłyszawszy taką tezę, ale napewno Niemcy, słuchając przemówienia bezpośrednio, czy przez radio, wierzyli w nią równie silnie, jak sam kanclerz. A więc kunszt retoryki Hitlera polega przedewszystkim na niezwykłej wierze we własne przekonania i umiejętności przekazania tej wiary słuchaczom.

A sposób mówienia? Führer lubi gesty. Posługuje się nimi często, nawet, kiedy czyta, a już gdy zacznie improwizować, to

szaleje na trybunie.

Nie trzeba zdjęć fotograficznych, żeby zauważyć niesłychaną mimikę twarzy. Ręce latają na wszystkie strony, raz zaciśnięte w pięść, raz wskazujące palcem jakiś nieokreślony punkt, który ma symbolizować potępianego przeciwnika.

Przy tym mówca kręci się, jak tygrys po trybunie.

Raz jest w jednym jej końcu, by za chwilę przeskoczyć nagłym ruchem na drugą krawędź i już zaraz znaleźć się na środku. Modulacja głosu niesłychana. Raz krzyczy, raz mówi szeptem, chrypnie bardzo często, lecz nie oszczędza się nigdy, bo nie pozwala mu na to temperament.

Ostatnia mowa kanclerza była słabsza, niż inne — takie jest naogół zdanie zagranicznych obserwatorów. Wpłynęło na to bardzo stosunkowo ścisłe trzymanie się tekstu pisanego, gdyż ze względu na ważność chwili,

Hitler obawiał się prawdopodobnie powiedzieć za dużo.

Mimo to otrzymał brawa ogromne. Jedynie na ławach rządowych na ogół oklasków było skąpo, bowiem według starego niemieckiego zwyczaju, ministrowie nie oklaskują kanclerza.

O co się toczy wojna hiszpańska

Między innymi także o rtęć

Jednym z mniej znanych motywów wojny hiszpańskiej jest sprawa rtęci. Jak wiadomo największe kopalnie rtęci znajdują się w Hiszpanii, gdzie słynna kopalnia Almaden była eksploatowana już od setek lat. Socjalistyczny rząd hiszpański

zerwał umowę kartelową jaka łączyła oddawna Hiszpanię z Włochami,

dając im sytuację monopolową na rynkach światowych.

Oczywiście posunięcie takie było bardzo niedogodne dla niektórych mocarstw. Wysuwa ono natomiast naprzód Stany Zjednoczone jako producenta rtęci, który wytwarza około 20 proc. produkcji światowej, podczas gdy 70 proc. znajdowało się w rękach kartelu hiszpańsko-włoskiego.

Poza swoimi zastosowaniami w medycynie, elektrotechnice, dezynfekcji roślin, wyrobie kapeluszy, barwników etc. rtęć posiada wielkie znaczenie dla wyrobu środków wybuchowych, a mianowicie zapalników — w której to dziedzinie jest prawie nie do zastąpienia.

Istnieją także koncepcje użycia rtęci do pracy motorów

opartych na zasadzie maszyny parowej lub turbiny, lecz poruszanych parami rtęci. Motory takie posiadają wydajność większą niż silniki Diesla i szerszemu ich zastosowaniu stoi na przeszkodzie jedynie wysoka cena rtęci, jak również jej własności trujące.

To państwo, które opanuje dostęp do hiszpańskich źródeł rtęci, posiadać będzie niezaprzeczoną wyższość wojskową nad swymi przeciwnikami — i ten fakt posiada pierwszorzędne znaczenie dla stron walczących obecnie w Hiszpanii.

Po ustąpieniu

WICEMIN. KAWECKIEGO.

W kołach opozycyjnych stolicy przyjęto z zadowoleniem do wiadomości ustąpienie p. wiceministra spraw wewnętrznych Kaweckiego. Koła te uważają, że posunięcie to jest dowodem dobrej woli rządu w kierunku pacyfikowania stosunków politycznych w państwie.

Mówią, że właśnie za czasów p. Kaweckiego powstał Brześć oraz Bereza Kartuska, że był on zwolennikiem radykalnej walki z opozycją. Zwróciło zaś uwagę, że ostatnio władze zwolniły dwu działaczy z Berezy i, jak z zapowiedzi premiera Składkowskiego można wnosić, w najbliższej przyszłości nastąpią dalsze zwolnienia. Ponoć w ciągu lutego zwolnieni będą wszyscy narodowcy z Berezy.

Następca min. Kaweckego p. Paciorkowski cieszy się w kołach opozycji dużym szacunkiem.

Swiatowy kongres

BEZBOŻNIKÓW W MOSKWIE.

Z Moskwy donoszą. W pierwszej połowie lutego rb. rozpocznie się w Moskwie światowy kongres bezbożników, na który ma przybyć 2000 delegatów ze wszystkich stron świata.

W związku z tym należy przypomnieć opis pogrzebów sowieckich, zamieszczony w oficjalnym organie bezbożników „Bezbożnik". Mianowicie ci obywatele sowieccy, którzy mają odwagę chować swych krewnych z zachowaniem obrządków religijnych, udają się do duchownego, który odprawia modły nad kilkoma grudkami ziemi i skrapia je wodą święconą. Następnie te parę grudek ziemi kładzie się ukradkiem do trumny, albo posypuje się niemi ciało zmarłego przed złożeniem do mogiły.

Skandal dyplomatyczny

Minister czeski obrzuca błotem Polskę i Rumunię

Urzędnicy służby dyplomatycznej, poza szeregiem nieprzeciętnych umiejętność poza pozornie błahymi, a w rzeczywistości nader istotnymi, walorami, muszą odznaczać się niepowszednim taktem i opanowaniem. Dyplomata nietaktowny, awanturujący się jest tak niezwykłym egzemplarzem, że warto zapoznać się z nim, aby na konkretnym przykładzie przekonać się czego w służbie dyplomatycznej robić... nie należy.

Takim właśnie idealnym przykładem niefortunnego dyplomaty jest minister pełnomocny siostrzanej republiki czechosłowackiej, akredytowany przy rządzie rumuńskim w Bukareszcie dr. Jan Szeba.

Gdyby bowiem p. minister Szeba ograniczał się do spełniania ciążących na nim nader poważnych obowiązków dyplomatycznych, byłoby pół biedy i prawdopodobnie nie dałby nam okazji do zajmowania się jego osobą w specjalnym artykule. Ale min. Szeba sięgnał po laury... pisarskie i „zmontował" prawie 700 stronicowy tom zatytułowany:

„Rosja i Mała Ententa w światowej polityce".

Wyczyn ten wywołał zgoła nienapotykany osobliwy skandal...

Można by książkę p. Szeby rozpatrywać pod kątem arcy - niezwykłych napaści na Polskę w książce tej zawartej. Trudno, min. Szeba może nie kochać Polaków, mogą go razić wspomnienia syberyjskie, wspomnienia niefortunnego czeskiego „legionarza", zawistnym okiem zerkającego na bojową postawę polskich oddziałów na Syberii, te wspomnienia, być może, dyktują mu dzisiaj brednie

o konieczności wspólnej granicy między Czechosłowacją a... ZSSR.

Te wspomnienia, a może jeszcze coś więcej, skłaniają prawdopodobnie dyplomatę do używania takich np. zwrotów, jak przyrównywanie Polaków do... Żydów i psów. Powtarzamy — trudno.

Ataki te jednak okazały się drobnostką wobec dalszych „dyplomatycznych" wyczynów ministra pełnomocnego Czechosłowacji przy rządzie rumuńskim.

Oto przed paru dniami minister pełnomocny sąsiedniego państwa stał się objektem niezwykle ożywionej dyskusji w parlamencie rumuńskim, gdzie posłowie w parlamencie tym zasiadający „przenicowali" starannie wspomnianą wyżej książkę min. Szeby.

I cóż się okazało?

Urzędując w Bukareszcie, reprezentując w stolicy Rumunii — Czechosłowację, pełniąc, z uwagi na stosunki łączące obydwa kraje, godność prawie ambasadorską, p. Szeba nie zawahał się przed...

ordynarnym sponiewieraniem narodu i armii rumuńskiej!

Przetrzesz napewno oczy ze zdumienia, czytelniku. Bo jakże to -- poseł, reprezentant przyjaznego państwa i jednocześnie książka naszpikowana oszczerstwami pod adresem gospodarzy? Podobnego kwiatuszka dotychczas kroniki służby dyplomatycznej nie notowały

Nic też dziwnego, że osoba oryginalnego „dyplomaty" spotkała się zarówno w parlamencie, jak i w prasie rumuńskiej z ostrym atakiem, który z dnia na dzień przybiera na aktywności, tym bardziej, że książka p. Szeby stała się do pewnego stopnia podręcznikiem oficjalnym, zalecanym przez czeskiego ministra spraw zagranicznych dr. Kroftę, który do „dzieła" min. Szeby napisał... przedmowę.

Nie trzeba dodawać, że spreżysta propaganda czeska książkę p. Szeby „rozprowadziła" już po szerokim świecie, rzucając ją na rynek międzynarodowym w kilku przekładach. Fakt ten jeszcze bardziej potęguje wzburzenie opinii publicznej i rumuńskich czynników oficjalnych które, jak krążą pogłoski, domagać się będą od rządu czeskiego wycofania książki ze sprzedaży i odwołania skompromitowanego „dyplomaty" z placówki bukaresztenskiej.

Tak czy inaczej, p. Szeba przejdzie niewątpliwie do historii, jako idealny przykład... nieudanego, mówiąc delikatnie, dyplomaty.

Serce Będzina nad Przemszą

Zamierzone inwestycje w naochodzącym sezonie

W tegorocznym sezonie robót inwestycyjnych w Będzinie, jak już pisaliśmy, na pierwszy plan wysunięte są prace przy regulacji Przemszy.

Od szybkiego przeprowadzenia regulacji Przemszy uzależnione jest również utworzenie w Będzinie nowej dzielnicy na tak zwanej kolonii Podjazie.

W nowej tej dzielnicy stanąć mają między innymi

gmach ratusza, nowoczesny budynek szkolny oraz inne większe budynki mieszkalne

W bieżącym roku magistrat będziński kończyć będzie budowę nowego budynku szkolnego na Ksawerze. Poza tym drugi budynek szkolny o 12 salach stanie na ul. Sobieskiego. Magistrat czyni również starania o uzyskanie na własność, względnie wydzierżawienie placu, znajdującego się na Ksawerze (dawniejsze tereny huty „Ksawery"), a będącego własnością skarbu państwa.

Tereny te dzierżawione są obecnie przez Tow. franko - polskie. Na terenach tych tów. osiedli robotniczych ma wybudować 12 domków mieszkalnych.

Domki takie są już w budowie w Sosnowcu przy ul. Suchej w sąsiedztwie bloków ZUS.

Z programu robót drogowych na pierwszy plan wysuwa się przebudowa ul. Okrzei w stronę granicy Dąbrowy. Nawierzchnia tej ulicy ze względu na duży ruch kolowy jaki tam się znajduje, wyłożona zostanie kostka t. zw. półbruczkiem bazaltowym.

Dokończona zostanie również budowa ul. Małachowskiego do ul. Kołłątaja. W projekcie jest również przebudowa ul. Modrzejowskiej i ul. Kościuszki.

Roboty wodociągowo - kanalizacyjne prowadzone będą przyspieszonym tempem. Sieć wodociągowa w szczególności **rozbudowana będzie w dzielnicach robotniczych na peryferiach miasta.**

Ukoronowaniem tych robót będzie budowa zbiornika wodociągowego, który jak już swego czasu pisaliśmy, stanie na Górze Zamkowej.



Sosnowiec złożył 40 tys. zł. na F. O. M.

Swietny rozwój Ligi Morskiej i Kol. w Zagłębiu

Według komunikatu Ligi Morskiej i Kolonialnej, nadesłanego nam, niestety, z opóźnieniem w obecnej chwili na terenie Sosnowca istnieje 6 oddziałów Ligi i 1 oddział w Grodźcu.

Oddział Sosnowiec liczy 465 członków rzeczywistych, oddział Katarzyna — 420 czł. rzecz i 400 zbiorowych, oddział Hulczyński — 183 czł. rzecz i 650 czł. zbior., oddział Milowice — 270 czł rzecz. i — 680 czł. zbior. zbior., oddział Pogoń — 150 czł. rzecz. i 20 zbior., oddział Gwar. Hr. Renard 130 rzecz. i 78 zior. i oddział w Grodźcu — 65 czł. rzecz. 11 zbiorowych.

Ponadto istnieje w Sosnowcu **17 kół szkolnych skupionych organizacyjnie w Zjednoczeniu kół szkolnych LMK. pod sprężystym kierownictwem prof. Stefana Janiszowskiego.**

Z inicjatywy prezesa Obwodu d-ra K. Kucharskiego powołana została do życia przy Zarządzie Obwodu stała komisja kolonialna, mająca na celu pozastatutową działalnością również i zainteresowanie społeczeństwa aktualnymi dziś zagadnieniami kolonialnymi. Komisja Kolonialna zorganizowała dotychczas **dwa odczyty na tematy kolonialne w Izbie Przemysłowo - Handlowej** oraz przygotowuje dalszy cykl odczytów, które wygłoszą prelegenci miejscowi i z Warszawy.

Akcja na Fundusz Obrony Morskiej dała w Sosnowcu imponujące wyniki. Zebrano dotychczas na FOM. z górą 40.000 zł. Ten sukces finansowy w znacznej mierze zawdzięczać należy energii prezesa sekcji FOM. d-ra K. Kucharskiego.

W dniu 8 bm. na skutek decyzji Zarządu Okręgowego Radomsko — Kieleckiego **celem sprawnienia i ujednolicenia metod pracy,** odbyło się w Będzinie z udziałem wiceprezesa Okręgu d-ra L. Michalskiego i prezesa Obwodu Sosnowieckiego LMK. d-ra K. Kucharskiego,— zebranie zarządu Obwodu Będzińskiego LMK., któremu przewodniczył mgr. Izydorczyk, prezydent miasta Będzina. Na posiedzeniu tym zapadła uchwała sfuzjowania Obwodu Będzińskiego i Sosnowieckiego i utworzenia Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu, którego prezesem został dr. K. Kucharski, wiceprezes Sądu Okręgowego.

O tanie mieszkania

dla rzesz pracowniczych w Zagłębiu

Jak dowiaduje się agencja „Bip", z kredytu 10.650.000 zł. przeznaczonych na budowę najmniejszych mieszkań, powstanie w różnych miastach Polski 2.000 nowych najmniejszych mieszkań, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia wielkomiejskie.

Komorne wynosić będzie przeciętnie 20 zł. miesięcznie.

Sprawa ta jest ważna dla Zagłębia Dąbrowskiego. Komorne w nowych domach jest bowiem nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zarobków a większość mieszkań w starych domach pod względem wygód pozostawia wiele do życzenia.

Odpowiednie władze powinny zająć się budową tanich mieszkań w Zagłębiu dla szerokich rzesz skromnie uposażonych pracown. umysłowych.

Dotychczas bowiem zwracana jest przede wszystkiem uwaga na budownictwo mieszkaniowe dla robotników, a zapomina się o tym, że sytuacja materialna większości pracowników umysłowych jest opłakana.

To też budowa tanich mieszkań w Zagłębiu jest bardzo istotna.

Kiepura jako właściciel hotelu

Czym nie grzeszy chłopak z Sosnowca

Krynica straciła swą sensację. Po licznych wycieczkach, po polowaniu, w którym brał z Poznania udział p. prof. Jurasz, księżniczka Juliana holenderska i ks. Bernard zu Lippe Biesterfeld opuścili jak już donosiliśmy we wtorek rano Krynicę, udając się pociągiem do Budapesztu przez Czechosłowację. Jak się zdaje, książęca para holenderska z Budapesztu uda się do Wiednia, a z tamtąd do Zell am See, gdzie **obecnie przebywa król. holenderska Wilhelmina.**

W ostatnich dniach swego pobytu w Krynicy, księżeca para wzięła udział w balu kostiumowym w „Partii" Księżna Juana była w stroju wiejskiej dziewczyny. W czasie zabawy tańczyła również z Janem Kiepurą, a książę Bernard z Martą Eggerth. Na usilne prośby publiczności zarówno **Jan Kiepura, jak i Marta Eggerth od śpiewali kilka pieśni.**

Kiepura ogłasza w prasie wywiad, w którym tłumaczy skąd wzięły się pogłoski o zamiarze przeprowadzenia się dostojnych gości z „Partii" do „Dyrektorówki". Oświadczył on. Mówiono że następczyni tronu jest chora że musi mieć mieszkanie odosobnione, więc dlatego księstwo powinni przeprowadzić się do „Dyrektorówki". Rozmawiałem jednak z księciem Bernardem telefonicznie z Brukseli i tylko **na skutek mojego telefonu i mojej prośby księstwo zdecydowali się pozostać u mnie.**

Bo — ciągnął dalej Kiepura przeprowadzkę taką mogliby zagraniczą opacznie komentować, np. w tym sensie, że w Krynicy brak nawet jednego przyzwoitego hotelu, skoro księstwo przeprowadzają się do willi prywatnej. Mogłoby to zaszkodzić turystyce, prawda?

Kochamy śpiew Kiepury, ale nie możemy nie zauważyć, że jak wszystkie jego odezwania się, tak i to odezwanie **tchnie przesadną zarozumiałością**

Już skromnością to ten „chłopak z Sosnowca" nie grzeszy —skromnością i zmysłem do interesów.

Unieruchomienie garbarni w Czeladzi

W skutek zaległości podatkowych garbarnia „Czeladzianka" została unieruchomiona. Współwłaściciele garbarni wystąpili z prośbą do urzędu skarbowego o umożliwienie im spłaty zaległych podatków, wobec czego należy się spodziewać w niedługim czasie puszczenia w ruch „Czeladzianki".

DRZAZGI.

SŁOWO KIEPURY

„Kurier Czerwony" zamieścił wywiad z Janem Kiepurą na temat jego najbliższych występów. Mówi się w tym wywiadzie o nakręcaniu nowych filmów i o koncertach w Polsce. Że albo w maju, albo w czerwcu, albo dopiero we wrześniu da w Polsce 3 koncerty w następującej kolejności: 1) na Fundusz Obrony Narodowej pod protektoratem Pana Marszałka Śmigłego — Rydza, 2) na bezrobotnych pod protektoratem Pana Prezydenta, Pana Marszałka i min. Kościałkowskiego, 3) na wykupienie Żelazowej Woli z inicjatywy gen. Sosnkowskiego.

No, dobrze, ładne są te cele, ale co będzie z głośną obietnicą śpiewania na odnowienie polichromii w kościele sosnowieckim i na gimnazjum im. Staszica, gdzie nauczono Kiepurę wielu pożytecznych rzeczy? Latem ubiegłego roku zrobiono dokoła tej kiepurowej obietnicy bardzo dużo hałasu. Dobroduszni sosnowiczanie rozpisywali się po gazetach na co ta ma być przeznaczony dochód z koncertu Kiepury, z przejęciem zajmowano się miejscem, gdzie się ów koncert słynnego swojaka ma odbyć, aż tu teraz Kiepura ani mru-mru o tym swoim sosnowieckim występie.

Mówi przysłowie, że słowa to wiatr. Bardzo by nam było przykro stwierdzić, że i słowo Kiepury jest wiatrem. Albo, że wiatr wystawił swe rodzinne miasto do wiatru.

Jeżeli są jeszcze tacy, którzy wierzą, że mistrz słowa dotrzyma, to można ich utrzymywać nadal w tym miłym złudzeniu, że koncert się odbędzie.

Prawdopodobnie w maju.

—::—

Przy głośniku

KONCERT SYMFONICZNY ZE LWOWA.

Z najdalszych zakątków Małopolski, z małych, zapomnianych miasteczek, z głuchych wsi, napływają do Polskiego Radia podziękowania za to, że umożliwia ono miłośnikom muzyki symfonicznej wysłuchanie koncertów Filharmonii Lwowskiej Nauczycielki, nauczyciele, urzędnicy, któ rzy ze swych tam szkolnych we Lwowie nie jeden wieczór spędzili w sali Filharmonii ,a dziś rzuceni zostali przez los w odległe od Lwowa strony, z radością po witają zapowiedź koncertu ,który nadany zostanie ze Lwowa dziś o godz. 20.15 w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr M. Mierzejewskiego i solisty Jarosława Gaebel — Tarnawy.

—::—

Rady praktyczne

Aluminiowe naczynia najlepiej czyścić wewnątrz i po wierzchu gliną.Po opłókaniu w czystej wodzie natrzeć rondel kredą, rozrobioną wwodzie, a gdy zaschnie, wyczyścić kawałkiem flaneli lub irchy. Nabierze wtedy połysku.

* * *

Blaszane naczynia poczerniałe i zbrudzone, można przywrócić do dawnego wyglądu, jeśli pokryjemy je na parę godzin papką, zrobioną z czystego popiołu i oleju konopnego ,a później wytrzemy płócienną szmatką i wypolerujemy welniaą.

* * *

Cynkowe naczynia należy myć wodą z sodą, od czasu do czasu wytrzeć kawałkiem sukna, umoczonym w amoniaku

* * *

Brudne szklane naczynia (np. butelki) można najtaniej oczyścić kwasem solnym, rozcieńczonym równą ilością wody. Wystarczy kilkadziesiąt kropel, byleby tylko wszystkie ścianki równo opłukać tym płynem .Następnie dobrze spłukać czystą wodą. Po tłuszczach dobrze się myje butelki kawałkiem bibuły lub obierzynami z kartofli

* * *

Rdzę z żelaza i stali można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem należy przedmiot opłukać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później, czyścić papierem szmerglowym lub proszkiem do czyszczenia metali

Mężczyzna czy kobieta

Mieszkanka Niemiec zmienia płeć

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Sosnowcu znalazła się ponownie, budząca wielkie zainteresowanie w kołach prawniczych sprawa Bronisławy Bednarskiej z kolonii Niemce.

Bednarska, licząca obecnie 23 lata, zgłosiła swego czasu wniosek do wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu o zmianę imienia i nazwiska,

twierdząc, iż jest... mężczyzną.

Wstępne badania petentki, mające na celu stwierdzenie jej płci, jak również badania naukowe, przeprowadzone przez oddział położniczo - ginekologiczny państwowego szpitala św. Łazarza w Krakowie,

nie dały pozytywnych rezultatów

Obecnie sąd wezwał biegłych lekarzy dla wyrażenia swej opinii, która miała zdecydować o tem, czy Bednarska, nosząca dotychczas strój niewieści, — strój ten zmieni, czy nie.

Lekarze jednakże nie orzekli nic konkretnego, twierdząc, że rozpoznanie cech płciowych u Bednarskiej **wymaga skrupulatnych badań klinicznych.**

Sąd uchwalił przeto przesłać akta do Krakowa i za pośrednictwem biegłego profesora Uniwersytetu Jag. dr. Olbrychta ustalić właściwą płeć Bednarskiej. Badanie to przeprowadzone będzie na koszt Skarbu Państwa.

Sprawa Bednarskiej nabrała na Niemcach i w okolicy wielkiego rozgłosu, czyniąc jej sytuację bardzo ciężką. Bednarska bowiem, jako osoba o niezdecydowanej płci, stała się obiektem złośliwych epitetów i plotek i nie może znaleźć pracy.

Higiena oczu zimą

Higiena wzroku w przejściowym czasie niepewnej pogody stawia specjalne wymagania. Oczy są wrażliwe na deszcz, wiatr, blask słońca i śniega. Kogo więc oczy bolą, swędzą itd. i kto wogóle dba o stan swego wzroku, niech skorzysta z pobytu w Sosnowcu p. Rowińskiego, dyrektora Instytutu FILTOREX de Paris, który w hotelu Victoria, przy ul. 3-go Maja, codziennie od 9—7 demonstruje dobrane do najwrażliwszego i najbardziej popsutego wzroku swe cenione na całym świecie okulary higieniczne.

Dla wygody czytelników z Górnego Śląska, pracownicy Instytutu demonstrują w Katowicach, w hotelu Savoy, Mariacka 6.

—::—

Kradzież kasetki z pieniędzmi

Onegdaj z kiosku Janiny Kowalskiej, zamieszkałej przy ul. Nowej w Sosnowcu, skradziono kasetkę, w której znajdowało się około 40 zł.

W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonali zawodowi złodzieje: Władysław Szymański (Sosnowiec, ul. Wiejska 21) i Józef Krawczyk (ul. Nowa 10). Od złodziei odebrano 35 złotych.

Przekazano ich do dyspozycji sądu grodzkiego w Sosnowcu.

—ooo—

Usiłowanie samobójstwa w Sosnowcu

Na polach obok kolonii Leśniczówka w Sosnowcu usiłowała pozbawić się życia prostytutka Maria Lis, zamieszkała w Sosnowcu, kolonia Leśniczówka.

Desperatka wypiła buteleczkę esencji octowej. W stanie nie zagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Powód targnięcia się na życie narazie nie został ustalony.

Co słychać? —

rzucamy stereotypowe pytanie przy spotkaniu. W odpowiedzi uśmiechamy się zwykle kwaśno.

Tylko ci, co już posiadają los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii mogą odpowiedzieć wesoło, że oczekują wielkiej wygranej.

Dochodzenia w Zagłębiu

w sprawie nadużyć w urzędzie akcyz w Częstochowie

W ostatnich dniach władze ujawniły pewne nadużycie, popełnione przy wydawaniu koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych w Urzędzie akcyz i monopolu skarbowego w Częstochowie, obejmującym jak wiadomo swą działalnością również powiaty:

będziński i zawierciański.

Po ujawnieniu afery przeprowadzono szereg rewizyj u podejrzanych urzędników i pośredników w wyniku których

aresztowano cztery osoby.

Aresztowani zostali dwaj urzędnicy urzędu akcyz i monopolów: Leon Peszek, zastępca naczelnika Urzędu oraz referent Edmund Bajkowski.

Ponadto aresztowano dwóch pośredników: Jana Świerczewskiego z Koziegłów i Bronisława Fronia, b. urzędnika akcyzowego.

Aresztowanie Świerczewskiego, zamieszanego w aferę wywołało duże wrażenie w Koziegłowach, gdzie stale zamieszkuje on. Dodać należy, że Świerczewski piastuje mandat **członka Rady powiatowej i Wydziału powiatowego w Zawierciu.**

Świerczewskiego aresztowali w Koziegłowach funkcjonariusze częstochowskiego Wydziału śledczego PP. i przewieźli go do Częstochowy do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

W związku z wykrytą aferą **w Zagłębiu bawił sędzia śledczy z Częstochowy** oraz przedstawiciele urzędu akcyz i monopolu, którzy przeprowadzili na miejscu dochodzenia.

Szczegóły dochodzeń, ze względu na toczące się śledztwo **trzymane są w tajemnicy.**

Znaczne ożywienie

w dąbrowskiej radzie miejskiej

Wśród radnych miasta Dąbrowy dało się ostatnio zauważyć pewne ożywienie. Chodzi tu głównie o utworzenie silnego jednolitego bloku, któryby miał zdecydowaną większość. W związku z tym prowadzone są pertraktacje indywidualne z poszczególnymi radnymi oraz z niezależnym klubem gospodarczym, na czele którego stoi dr. Piwowar.

W najbliższych dniach zajdą również pewne zmiany w składzie osobowym rady Mianowicie na miejsce radnego inż. Wierzbickiego, który jak już miesiąc temu podawaliśmy opuszcza Dąbrowę przenosząc się na stałe do Krakowa wejdzie do rady p. Osłoński.

Dalej na miejsce r. Jaworskiego, który nie uczęszcza na posiedzenia ma wejść do rady p. Łakomik. Mówi się również b. głośno, że radną miasta ma zostać dyr. A. Domaszewska — kierowniczka Banku Udziałowego w Dąbrowie.

Wiadomości bieżące

Piątek 12 Luty	Dziś: † Eulalji Jutro: † Katarzyny Wschód słońca: 6.59 Zachód słońca: 16.43

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 pożegralny występ mistrzowskiego baletu Parnella, który po triumfach zagranicą zaprezentuje bogaty program w olimpijskiej obsadzie z Felik sem Parnellem. Zizi Halamą i Alicją Halamą. Olśniewające kostiumy i wspaniałe dekoracje według projektu najsłynniejszych malarzy. Orkiestrą dyryguje kompozytor Zygmunt Wiehler. Nic też dziwnego, że na wczorajszym przedstawieniu licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, a od godz. 19 w kasie teatru. Telefon 61263.

Jutro o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Bus Feketego pt. „To więcej niż miłość". W rolach głównych wystąpią pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz i Krotki na czele całego zespołu Bilety od 25 gr. do nabycia w firmieW. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: — Zakochane kobiety.
Palace: — Orzeł krymski.
Eden: — Kochana rodzina

—o—

— **OSOBISTE.** Kierownik wydziału drogowo-budowlanego magistratu w Będzinie inż E. Winter wrócił z urlopu wypoczynkowego.

— **OGNISKO Ó. M. P. im. ADAMA SKWARCZYŃSKIEGO BĘDZIN - GZICHÓW** przystąpiło do intensywnej pracy pod nowym kierownictwem, w skład którego wchodzą: kierownik ogniska Wiktor Słomczyński. referat biurowy Zygmunt Będkowski, skarbnik Stefan Tomecki. Przejęcie ogniska przez nowe kierownictwo odbyło się w dniu 4 bm. w obecności p. Termińskiego, delegata ogniska.



Drobny pożar w Zagórzu

W mieszkaniu Urbańczyka w Zagórzu przy ul. Miraszewskich nr 60, powstał pożar, który został jednak przez domowników spostrzeżony w zarodku stłumiony.

Pożar powstał przy rozgrzewaniu rur do łazienki, przy czym zapaliły się trociny, a następnie zajęła się belka w suficie. Straty wynoszą około 500 złotych.

—ooo—

Bal L. M. K.

I OZPR. W ŁAZACH

Zorganizowany wspólnymi siłami Członków LMK. i OZPR, odbył się w ubiegłą sobotę w Łazach w domu ZZK wspaniały bal.

Cyfra obecnych na sali gości sięgała 300 osób, którzy, wskrzeszając staropolską tradycję, ochoczo zabawiali się do białego rana

Ogólny podziw i salwy hez'roskiego śmiechu wzbudziły pomysłowe kotyliony nad którymi przez kilka dni kluty sobie pałaszki panie w liczbie szesnastu.

Imponująco ustrojona sala, oraz piękne efekty świetlne zostały stworzone przez członków oddziału OZPR i p. Gętarskiego członka LMK.

Bufet, w którym brakowało jedynie ptasiego mleka był arcydziełem pa: Gołowej, Czaplowej. Paszkiewiczowej, Grabowskiej. Wójcikowej i Chrząszczowej, za co w swych wdzięcznych sercach noszą ich nazwiska niebylko zaproszeni goście, ale przede wszystkiem organizatorzy balu.

—::—

— **OGRÓDKI DZIAŁKOWE TYLKO DLA BEZROBOTNYCH.** Do tego czasu praktykowało się w Czeladzi, że miejskie ogródki działkowe przydzielano nie tylko bezrobotnym ale i osobom pracującym.

Obecnie tow. ogródków działkowych przy Funduszu Bezrobocia postanowiło miejskie ogródki rozdzielić wyłącznie między bezrobotnych. Osoby pracujące, którym odebrane będą ogródki nie mogą sobie rościć żadnych pretensyj z tytułu przeprowadzonych inwestycyj na terenie swoich ogródków.

— **Z KSM. w NOWYM SIELCU.** W dniu 7 bm. odbyło się walne zebranie katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej, oddział Nowy-Sielec w Sosnowcu. Na zebraniu tym kierownictwo oddziału ukonstytuowało się jak następuje prezes — Wojciech Czerlak, wiceprezes — Marian Tyrna, sekretarz — Franciszek Dreja, zastępca — Władysław Sowiński, skarbnik — Karol Radosz, gospodarz — Henryk Kantorysiński, zastępca — Stanisław Hala, naczelnik — Stanisław Migas, bibliotekarz — Józef Trepka. Asystentem oddziału jest ks. W. Matuszek.

— **SKŁADKI ASEKURACYJNE** Wydział podatkowy magistratu m Czeladzi postanowił przedłużyć termin płatności składek asekuracyjnych od ognia na rzecz zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Sosnowcu do dnia 20 bm. Przyjmowane są obie raty. Po tym terminie nastąpi zamknięcie ksiąg.

Szybka wpłata sumy zadeklarowanej na POMOC ZIMOWĄ — to powszechny, obywatelski obowiązek dnia dzisiejszego. KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA"

Z ZAWIERCIA.

(z) **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.** W niedzielę 14 bm o godz. 10 rano, jako w rocznicę odzyskania dostępu do morza staraniem zarządu miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej odprawione zostanie w miejscowym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo. O wzięcie udziału proszone są jak najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa, organizacje proszone są o przybycie na nabożeństwo ze sztandarami.

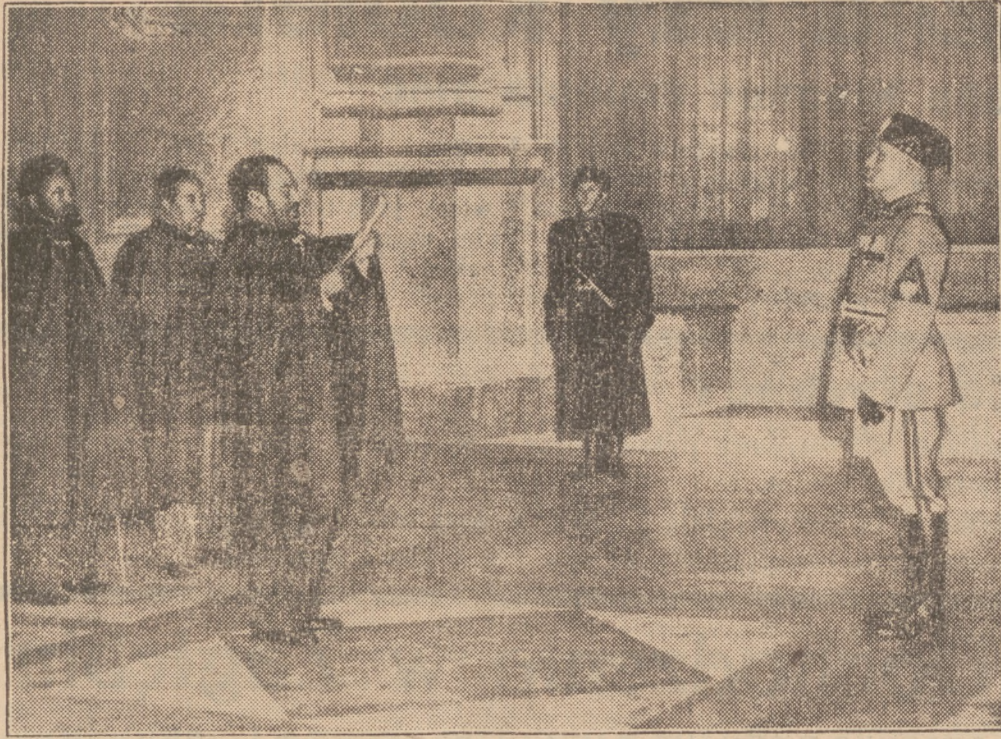
———:o:———

Z OLKUSZA.

(o) **ZAPRZYSIĘŻENIE SOŁTYSÓW I PODSOŁTYSÓW.** W dniu wczorajszym w dalszym ciągu odbywało się zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów w gminach Dłużec, Pilica, Ogrodzieniec i Kidów. — Przed zaprzysiężeniem p. starosta Brzostyński wygłosił przemówienie o obowiązkach sołtysów i rad gromadzkich.

(o) **Z KRONIKI ROZPACZY.** W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala olkuskiego 38-letnią wdowę Franciszkę Broda z Zarzecza, gm. Pilica z oznakami otrucia esencją. Stan denatki nie jest zbyt groźny.

(o) **CZERWONA LUX - TORPEDA.** W dniu 10 bm popoł. przejeżdżała przez Olkusz czerwona lux-torpeda przeznaczona dla Sowietów. Duży wagon z emblematami sowieckimi pochodzi z fabryki włoskiej.



Mussolini odbiera (w Palazzo Venezia) przysięgę wierności od wodzów abisyńskich. Akt uległości odczytuje Ras Seyum.

Szczęśliwy wybór

Po wyborach prezydenta Zawiercia

Jak to wczoraj po krótce donosiliśmy wieczorem dnia 10 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone sprawie wyboru prezydenta. Zebranie zagaił wiceprezydent p. Wacław Góralczyk, który jednocześnie odczytał dekret wojewody, zarządzający wybory. Przewodniczącym kolegium wyborczego wybrany został p. Kazimierz Pawłowski, asesorami pp.: dr. Drabarek i Czesław Mędraszek.

Na prezydenta zgłoszona została tylko jedna kandydatura p. Czesława Kowalskiego, obecnego starosty kozienickiego, a pierwszego starosty zawierciańskiego.

Śmiało stwierdzić można że kandydatura ta znalazła poparcie u wszystkich klubów radzieckich, albowiem na 30 obecnych otrzymał p. Kowalski 25 głosów, pozostałe 5 stanowiły 1 nieczytelna i 4 puste. Wybór ten przez całą radę jak i wyjątkowo zapełnione tego wieczoru galerie

przyjęty został z wielkim zadowoleniem,

zadowoleni są też z tego i mieszkańcy miasta, dla których nie może przecież być obojętnym, kto ma być włodarzem miasta.

Powszechnie się tu mówi, że jest to wybór trafny i szczęśliwy, albowiem p. Kowalskiego zawiercianie znają doskonale.

Symulacja napadu

rabunkowego

W dniu 10 bm. posterunek policji w Kromołowie powiadomiony został telefonicznie o napadzie rabunkowym na 30-letniego Jana Radosza, mieszkańca wsi Kiełkowice, gminy Ogrodzieniec, pow. olkuskiego.

O napadzie tym poszkodowany złożył zameldowanie na posterunku policji w Ogrodzieńcu. Według zeznania Radosza napad miał miejsce około godziny 7 wieczorem dnia 9 bm. W czasie tym wracał on z Zawiercia do rodzinnej wsi. W chwili, gdy znalazł się na drodze w odległości 2 km. za Kromołowem,

zastąpiło mu drogę 2 nieznanych osobników.

Jeden z nich uzbrojony był w rewolwer, pod groźbą którego zarządali napastnicy wydania pieniędzy. Ponieważ z wydaniem pieniędzy zbyt mu się nie kwapił, przeto dokonali oni sami rewizji i zabrali napadniętemu 150 zł. w dwuch banknotach, po czym oddalili się w nieznanym kierunku. — Na miejsce rzekomego napadu udali się natychmiast funkc. narusze policji z posterunku w Kromołowie i policja śledcza z Zawiercia.

Na wskazanym miejscu znaleziono tylko niestety ślady Radosza, przeto

o żadnym napadzie nie mogło być mowy.

Ustalono, że Radosz był ostatnio w tarapatach finansowych, ponaglany był o oddanie pewnej ilości długów i aby zamydlić oczy dłużnikom symulował napad rabunkowy.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 12 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.53 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Pogramy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Programy lokalne. 17.00 W kraju wiatraku i rzek płynących w górę. 17.15 Koncert. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy 18.50 Nowiny leśne 19.20 pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy 20.00 Koncert ork. 02.15 Koncert wieczorny. 21.15 Dziennik wieczorny. 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30 Lekki koncert 22.30 Powiedz mi co czytasz a powiem ci kim jesteś. 22.45 Programy lokalne. 23.00 Program lokalny dla Warszawy i Lwowa

KATOWICE.

Piątek 12 lutego.

6.00 Sygnał czasu 6.02 Płyty 7.25 Wiadomości bieżące 7.30 Płyty 13.25 Koncert życzeń. 13.15 Koncert solistów. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 16.30 Utwory fortepianowe 18.25 Koncert. 18.45 Program na jutro. 18.50 Odczyt. 22.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 13 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. Koncert ork. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 Koncert ork. 20.25 Nowości literackie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja muzyczna. 21.45 Wesoła Syrena. 22.15 Mała ork. P. R. 23.30 Program lok. dla Łodzi

(o) **ZE STRAŻY.** W dniu 14 bm. rozpocznie się w Olkuszu 6 tygodniowy kurs pożarniczy strażacki II stopnia, poprzedzony egzaminem kwalifikacyjnym w dn 15 bm. Kurs zostanie otwarty po nabożeństwie w kościele olkuskim, w sali rady powiatowej przez prezesa rady oddz. powiatowego straży p. starostę Brzostyńskiego.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

31.

— Ależ, czcigodny panie profesorze, my tylko czuwamy nad panem, nad pańskim bezpieczeństwem. Przez telefon nie mogę więcej mówić na ten temat, zato postaram się dać panu kilka słów wyjaśnienia osobiście.. Spodziewam się też, że przy tej sposobności zademonstruje pan profesor działanie swojego cudownego aparatu...

— Oczywiście, że zademonstruję— stary uczony udobruchał się i ożywił odrazu — choćby dlatego, by udowodnić, że mój wynalazek nie jest utopią jak się pan ongiś raczył wyrazić.

— Nie mogę odżałować tego, że się wówczas tak głupio wyraziłem. Zato liczę na pańską wspaniałomyślność. Bo czyż śmieszny sceptycyzm takiego, jak ja laika może wogóle obrazić polskiego Edisona? Nigdy!. A zatem o której godzinie mógłbym przyjść po południu?

— Hm, dziś po południu mam konferencje, ale mój syn mnie wyręczy... Jureczku — profesor odwrócił głowę — pan Martel zamierza odwiedzić nas po południu; o której godzinie tobie byłoby najdogodniej?

— Dzisiaj o żadnej, papo. Jestem zajęty. Bardzo?

— Wiem, wiem, lecz na chwilkę możesz przerwać robotę, co?

— Ależ nie mogę, bo... bo wyjeżdżam zaraz po obiedzie.

— Wyjeżdżasz? Dokąd?

— No, do miasta, rzecz prosta.

— Ale dlaczego zaraz po obiedzie?

— Żeby zdążyć na wyścigi.

— Na wyścigi? A cóż ty, u licha masz wspólnego z wyścigami?

— Nic — odparł Jerzy mocno zniecierpliwiony tą indagacją ojcowską.— Poprostu umówiłem się z kimś na wyścigach i muszę się stawić...

— Ha, w takim razie — profesor znowu przybliżył do ust mikrofon — musimy, panie doktorze odłożyć nasze spotkanie i doświadczenia do jutra. Mój syn jest również bardzo zajęty dzisiaj...

Martel przystał na to bez wahania i zakończył rozmowę telefoniczną nowym fajerwerkiem komplementów na cześć profesora. A potem zamyślił się głęboko. Słyszał każde słowo rozmowy pomiędzy ojcem a synem, gdyż roztargniony profesor nie zakrył dłonią mikrofonu. Przed tym zaś Martel dowiedział się z raportu agenta Ludwika, że dzisiaj rano inżynier Jerzy Skalski otrzymał z miasta list, którego posłaniec nie chciał „ani za Boga“ zostawić w portierni „Zakładów Chemicznych“ i który doręczył adresatowi osobiście...

— Czyżby pomiędzy tymi dwoma faktami istniał jakiś związek? — Martel zastanawiał się nad tym przez dłuższą chwilę, aż wreszcie zadecydował: — Nie zawadzi stwierdzić, z kim pan inżynier umówił się dzisiaj na wyścigach. Kto go tam ściągnął!..

Martel przybył na Plac Wyścigowy po drugiej gonitwie. Zająwszy możliwie najlepszy punkt obserwacyjny wśród tłumów publiczności, skierował swoją lornetę na trybuny i niebawem dostrzegł Jerzego Skalskiego w jednej z lóż.

— A cóż to za dama?

Twarzy kobiety towarzyszącej Skalskiemu nie mógł zobaczyć, gdyż zasłaniała mu ją głowa Jerzego.

— Niema innej rady, tylko trzeba podejść bliżej...

Jerzy był oczywiście w towarzystwie Rity Holm, którą dzisiaj wszystkie typowane przez nią konie zawiodły. Jerzy próbował ją pocieszyć starym komunałem, aże kto nie ma szczęścia w grze, ten ma je w miłości.

— A jednak chciałbym wygrać choćby jeden raz. Byłoby to dla mnie pomyślną wróżbą.

Konie defilowały właśnie przed trybunami i Rita wybrała sobie rumaka, którego jeździec miał na koszulce wyszyty as-coeur.

— Dlaczego ten? — zdziwił się Jerzy, rzuciwszy okiem na wybrańca Rity. — Ta szkapa nie należy bynajmniej do faworytów, o ile ja się w tym orientuję.

— Możliwe, że nie należy. Ale godło, godło!

— Kierowy as... Więc cóż z tego?

— As kierowy, czyli serce! Rozumiesz, Jurku teraz? Jeżeli ten koń wygra to... to nasza miłość...

— Zakończy się „happy-endem“ — wtrącił Jerzy żartobliwie. — Musi się tak zakończyć! — dodał energicznie i porozumiewawczo uścisnął dłoń Rity. — Musi!.!

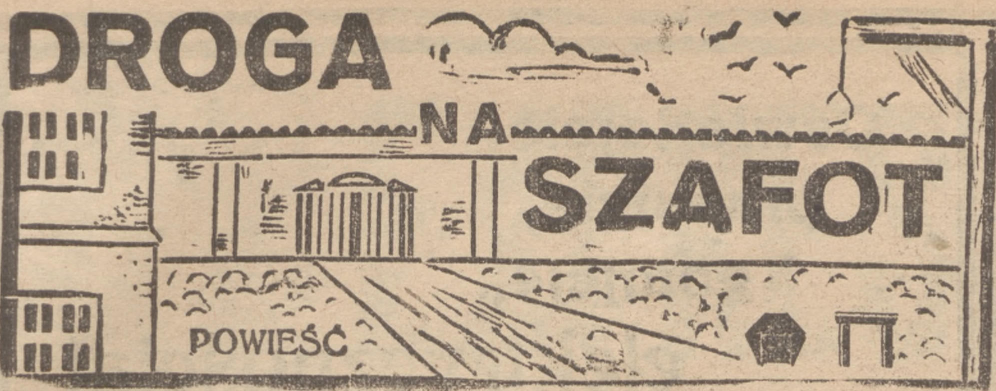
— Zobaczymy, jak wypadnie wróżba.

— Dobrze wypadnie.

— Oby — westchnęła i dodała szeptem — ale ja w to nie wierzę....

Rita była dzisiaj w szczególnie pesymistycznym nastroju, dzięki ciężkiej przeprawie, jaką miała rano ze swoim dręczycielem. Bowiem Pedro odwiedził ją w mieszkaniu, wdarł się tam pomimo sprzeciwów „wiernej“ Adeli. Wiedział już naturalnie o tym, co tej nocy spotkało młodego Skalskiego w „Alkazarze“. Skąd wiedział? Rita nawet nie zastanawiała się nad tym. Pedro zawsze wiedział wszystko do tego dawno się już przyzwyczaiła.

d. c. n.



320.

XXV.

Irlandczyk usiadł na wskazanym mu przez Arnolda krześle przy stole, stojącym na środku pokoju.

Morderca Edmunda Beraud mówił dalej:

— Zaraz ci pokażę dowód...

— Jaki dowód?

— Zobaczysz.

Desvignes wyjął z portfelu akt kupna willi, którego to nabycia, jak sobie przypominamy, dononał pod nazwiskiem Wiliama Scott, a rozłożywszy na stole ów arkusz stemplowego papieru, rzekł:

— Przeczytaj ten akt z uwagą, a przekonasz się czy z ciebie żartuję.

Były klown z cyrku Fernando zdumionym okiem rzucił na papier, a zdumienie to jego wzrosło tym bardziej, gdy wyczytał te słowa:

„Nabyta przez niżej podpisanego pana Wiliama Scott, poddanego Irlandzkiego etc. etc.“

Na jego ti zatem nazwisko willa kupiona została, wątpić o tym niepodobna mu było.

— A cóż... przekonałeś sir nareszcie? — zapytał i wierzysz teraz, że od pierwszej chwili myślałem o was?

Zagłębiony w czytaniu, Scott odpowiedział twierdzącym skinieniem głowy.

Korzystając z tego Desvignes sunął prawą rękę do kieszeni swego okrycia, skąd ją następnie wolno wydobył.

Trzymał w niej rewolwer dużego kalibru.

Zbliżywszy lufę do głowy Wiliama Scott, nacisnął cyngiel.

Wybiegł strzał i Irlandczyk, jakby piorunem rażony, padł ciężko w tył, wywracając wraz z sobą krzesło, na którym siedział.

Kula, przeszywszy mu czaszkę, wybiegła prawą skronią w pobliżu oka, szpecąc twarz do niepoznania.

Krew płynęła z otwartych ran, zalewając wszystko.

Arnold, pochyliwszy się nad zamordowanym, włożył mu w prawą rękę wystrzelony rewolwer, starając się zacisnąć mu takowy w palcach.

Następnie zaczął przeszukiwać w jego ubraniu. Z jednej kieszeni wydobył pęk kluczów i portfel, który przepatrzył starannie, czy się w nim coś nie znajduje coby go skompromitować mogło, zorzem ów portfel wsunął do kieszeni zabitego klucze jednakże zabrał.

Spojrzawszy wokoło siebie, wziął kapelusz, skórzaną ręrzną torebkę i nie zgasiwszy świer, wyszedł, zamknąwszy drzwi, lecz zostawiając klucze w nich.

To samo uczynił z furtką ogrodową.

Wyjechał do Paryża pociągiem, przechodzącym przez park Saint-Maur o w pół do dwunastej w nocy.

Przybył na samą północ.

O w pół do pierwszej wchodził do mieszkania Scotta od strony bulwaru Szpitala, które otworzył jednym z kluczów, zabranych zamordowanemu, przejrzał wszystkie meble, spalił niektóre papiery i o drugiej po północy wracał do siebie na ulicę Tivoli.

Tegoż samego dnia, o godzinie dziewiątej rano, naczelnik policji z pomocą swego sekretarza, otwierał w swym gabinecie obszerną dzienną korespondencję. Obaj się spieszyli i przebiegając oczyma adresy mnóstwa listów, klasyifikowali je, bardziej ważne znacząc czerwonym ołówkiem.

— Ach! — zawołał nagle sekretarz, zatrzymując się pośród czytania.

— Cóż takiego? — pytał naczelnik.

— List, zasługujący na najwyższą uwagę.

— W jakim przedmiocie ów list?

— W przedmiocie zbrodni, popełnionej przy ulicy Joubert.

— Czytaj mi go coprędzej...

Sekretarz począł czytać głośno:

„Panie naczelniku policji.

Zbyt przeceniłem me siły. Pragnąłem zdobyć miliony. Pięćdziesiąt jeden milionów to warte było trudu, a nawet i narażenia życia. Źle jednak skombinowałem swe plany. Widzę się obezwładniony... Daremnie liczne popełniłem zbrodnie!

Gdy pan odbierze ten list, ja żyć nie będę; rozsadzę sobie czaszkę wystrzałem z rewolweru, przed śmiercią jednak, chcę ci wyjaśnić nierozwiązalną dotąd zagadkę, na odkrycie której włosy ci z przerażenia staną na głowie.

Ów człowiek z ulicy Joubert, Edmund Beraud, kupiec diamentów, został przeze mnie zamordowany. Odnajdziesz pan jego trupa i jego papiery w domu, w którym ja śmierć sobie zadam.

Wystarczy ci otworzyć szafkę, będącą we wgłębieniu ściany i przepatrzeć znajdujące się tam zawiniątka.

Co zaś do trupa kupca diamentów, każ pan rozkopać grunt w rodzaju jaskini, pozostały po starym wykopalisku w ogrodzie. Ciało jest tam schowane na metr głęboko i nakryte ziemią.

Nie miałem żadnego wspólnika. Działałem sam, pewien otrzymania pomyślnego rezultatu. Zawiodłem się jednak. Zasiałem, lecz zebrać już nie mogę.

Przybądź pan do parku Saint-Maur przy alei de l'Echo domu numer 1-szy. Znajdziesz mnie tam, lecz już z kulą rewolworą w głowie.

Racz przyjąć, panie naczelniku policji, wyrazy wysokiego mego szacunku i poważania

Wiliam Scott, poddany Irlandzki“

Naczelnik policji wysłuchał tego listu ze wzrastającym wzruszeniem.

— Wiliam Scott! — zawołał, gdy sekretarz skończył czytanie treści, skreślonej dnia poprzedniego przez Arnolda Desvignes. — Wiliam Scott! Irlandczyk, zbiegły z więzienia w Londynie, o obecności którego zasygnalizowano do Paryża... Ów Wiliam Scott miałżeby być mordercą Edmunda Beraud i sam sobie wymierzyć sprawiedliwość, Jest-że to prawdą? Czy nie ukrywa się w tym jakaś wstrętna mistyfikacja?

— Łatwo nam się będzie upewnić... — odrzekł sekretarz.

— Tak... trzeba to uczynić bez straty czasu.

I wziąwszy ów list z podpisem „Wiliam Scott“, naczelnik poszedł z nim do sędziego śledczego, któremu poruczone zostało śledztwo zbrodni, spełnionej w hotelu Indyjskim, po czym obydwaj udali się do prokuratora.

d. c. n.

Numer akt. Km 1634/34.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1937 r. o godz. 10 w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników J ska Szterna oraz spadku wakując po Rywce Sztern nieruchomości miejskiej położonej w Dąbrowie G., przy ul. Okrzei 4, składającej się z placu i zabudowań przeznaczonych na mieszkania i piekarnie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. 103, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20 000, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.333 gr. 33

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31 sala Wydziału Cywilnego.

Komornik
Komornik (—) JAN DUDA.

Dnia 9 lutego 1957 r.

Z SĄDU.

Trójkąt małżeński
Mąż ciężko ranny

Smutny epilog złego pożycia małżeńskiego rozegrał się w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 115.

Na mieszkanie Wojciecha Stańczyka, mieszczące się w tym domu, dokonano zagadkowego napadu. Wybito w oknach szyby, a skoro Stańczyk wyjrzał przez drzwi, ktoś ciął go siekierą w głowę, raniąc go ciężko.

Tajemnicze ooklicznośći napaści oświetlił Stańczyk w swej skardze do prokuratury, podając, że ciężko okaleczony został przez niejakiego Franciszka Jankowskiego z Będzina (ul. Pierackiego 4), który działał z namowy jego żony i kochanka Pawła G., zamieszkałego w sąsiedztwie.

Podłoże zajścia zwabiło licznych słuchaczów na rozprawę sądową, która odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Przykra historia na tle trójkąta małżeńskiego, zakończyła się skazaniem Jankowskiego na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

—ooo—

Kobieta w poezji i w domu

Przez dwie godzny panowie Pipman i Kac mówili o ciężkich czasach i o kryzysie.

Wreszcie panu Kacowi się znudziło.

— Panie Pipman! — westchnął. Przestań pan już mówić o kryzysie. Mnie rozbolała głowa. Mówimy o czymś weselszym.

— O czym?

— Mało co jest wesołe? Kobieta, wino, śpiew.

— Wina nie używam. Mnie nie wolno pić. Śpiew? Się nie znam. Ale o kobiecie

— No to mów pan coś. możemy pogadać.

— Co?

— Powiedz pan naprzykład, co to jest kobieta?

— Kobieta? To zależy. Poeci mówią, że kobieta to jest płeć piękna.

— Idiotyzm! Skąd oni to wzięli, że kobieta to jest płeć piękna, a my jesteśmy płeć brzydka? Powiedz pan sam! Czy ja nie jestem piękniejszy od tej Kopelmanowej, co ma cztery podbródki? To dlaczego ona się nazywa „płeć piękna“, a Ja „płeć brzydka“?

— Dzieciak! Co się pan obrażasz od poetów? Kto czyta wiersze Kobiety. To poeci muszą być dla nich grzeczni.

— Ale swoją drogą mnie to denerwuje! Weź pan jakiś wiersz o kobiecie, to pan zobaczysz, że ona jest lilia i anioł też! Żeby się tak podlizywać

— Panie Kac! Nie zazdraszczaj pan kobietom. Kto mówi „anioł“, Kto mówi: „lilia“. Kilku zwariowanych poetów! Ale posłuchaj pan, co mówi ludź choiera, jędza, małpa Już nie bój się pan! One już mają za swoje! Nie ma im czego zazdrościć tej nazwy „płeć piękna“

— Ale musisz pan przyznać, że kobieta to jest dziwna rzecz. Powiedz pan dlaczego ona ma w sobie coś, że pan na nie lecisz? Dlaczego jak pan przylecisz i posiedzsz przy niej parę miesięcy, to panu chce już uciekać? Dlaczego przed ślubem panu się zdaje, że kobieta jest miód, a po ślubie się okazuje, że ten miód to zwyczajna żółć?

— A propos żółci! Jak się czuje małżonka?

— Pan Jej nie zna?

— Nie. Ale słyszałem że ma zachwycające oczy.

— Owszem. U niej jedno oko patrzy z zachwytem na drugie. A co słychać u pańskiej?

— Co słychać? Same przekleństwa. Ona od rana do nocy się ze mną uzera. Wiesz pan ja żałuję, że ja nie jestem Turek.

— Dlaczego?

— Tobym sobie wziął kilka żon. Wieleżeństwo to jest dobra rzecz

— Idź pan!

— Nie „idz pan“, tylko wiem co mówię. Jak pan masz kilka żon to one się żrą między sobą i pan masz spokój.

— Wiesz pan co, panie Pipman,

— Co?

— Mówmy już lepiej spowrotem o kryzysie. To jest weselszy temat niż kobieta

Nawet na grypie
ZARABIAJĄ KUPCY.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą że epidemia grypy mogła spowodować brak lekarzy, przeciążenie aptek nie mogących zdążyć z przygotowywaniem recept, lecz co mają wspólnego cytryny z grypą?

Tymczasem w okresie epidemii podskoczyły znacznie ceny cytryn z powodu znacznego zapotrzebowania na chłodzące limoniady, najchętniej pijane przy podwyższonej temperaturze przez chorych

Cytryny zdrożały dość znacznie —około 6 zł. na skrzynce, co w detalicznej sprzedaży wynosi 5 gr. na sztuce.

Okazuje się, że kupcy potrafią skorzystać z każdej okazji. Nawet z grypy.

ZE SPORTU

Polska--Niemcy w Dortmundzie

29 mecz naszej „ósemki“ reprezentacyjnej

Już tylko kilkadziesiąt godzin dzieli nas od spotkania bokserskiego Polska — Niemcy w Dortmundzie. Będzie to 29-ty międzypaństwowy mecz reprezentacyjnej „ósemki“ bokserskiej, a 8-me zrzędu spotkanie z naszym sąsiadem zachodnim.

Bilans siedmiu dotychczasowych zawodów jest niestety ujemny. Tylko raz wygraliśmy, a przegraliśmy sześć razy. Stosunek punktów przedstawia się cyfrowo 41:71, czyli różnicą 30 punktów na naszą niekorzyść.

Najboleśniejszą klęskę ponieśliśmy w roku 1952 w tym samym Dortmundzie, dokąd jedziemy obecnie. Ówczesny wieczór 13 listopada, z końcowym jego wynikiem 2:14 był Sedanem boksu polskiego, który obok takiego samego wyniku z USA. (24.5. 1934 w Chicago) najczarniejszymi głoskami zapisał się w historii pięściarstwa polskiego.

Dzisiaj po 4 latach polskie pięści jadą znów do Dortmundu, aby zmyć hańbę tego ponurego wyniku. Cała Polska sportowa wierzy, że tego dokonają.

Z walczących w niedzielę naszych zawodników w Dortmundzie, „seniorem“ będzie Seweryniak, który po raz 19 reprezentować będzie Polskę, po nim idzie olbrzymi Piłat z 7-ma meczami międzypaństwowymi, trzecim z kolei będzie mały Czortek, który wejdzie po raz 4 w międzypaństwowy ring „Ex aequo“: trzeci mecz międzynarodowy rozegrają: Sobkowiak, Krzemiński, Pisarski i Szymura.— Debiutantem będzie tylko Woźniakiewicz.

Sędzią spotkania będzie sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Bokserskiej p. Kankowsky, który otrzymał zaproszenie na sędziowanie tego meczu i oświadczył swoją na to zgodę.

Echa meczu bokserskiego

B. T. K. (Budapeszt)—Sosnowiec

Jak już donosiliśmy, mecz bokserski pomiędzy węgierską drużyną BTK. z Budapesztu a reprezentacją Sosnowca w dniu 6 bm. rozegrany został mimo zakazu PZB.

Polski związek bokserski decyzję swą motywował tym, że drużyna BTK. przedstawiała wątpliwe wartości sportowe, tymbardziej, że była przemęczona licznymi meczami w Polsce. Kierownicy klubu węgierskiego wyciągali więc od klubów polskich pieniądze za małowartościowe walki.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy Śl. OZB doszedł do przekonania, że dochodem z meczu w Sosnowcu podzielili się prywatni menażerowie.

Sprawą wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do tych osób Śl. OZB. zajmie się na najbliższym posiedzeniu zarządu.

———oOo———

Naprawdę po amerykańsku

GRA SIĘ W PIŁKĘ NOŻNĄ W ARGENTYNIE.

Finałowy mecz piłkarski o puhar i mistrzostwo Ameryki Południowej, rozegrany pomiędzy drużynami Brazilii i Argentyny, miał przebieg skandaliczny.

Po szeregu incydentów brutalnego zachowania się zawodników w 55 minucie gry boisko zamieniło się w teren ordynarnej walki pomiędzy zawodnikami.

Na boisko wkroczyła policja lecz wówczas w bójkę wdała się również publiczność. Skandaliczną scenę przerwała interwencja wyższych władz policji, oraz urzędników ambasady brazylijskiej.

Mecz przerwano na pół godziny. Piłkarze brazylijscy, którzy stali się przedmiotem brutalnego ataku ze strony argentyńczyków wyszli na boisko dopiero po solennym przyrzeczeniu kapitana drużyny argentyńskiej, że gracze jego drużyny powstrzymają się od aktów brutalności.

Mecz rozegrany w przepisowym czasie nie dał wyniku. Dopiero w trzeciej dogrywce Argentyńczycy zdobyli dwa punkty, wygrywając dzięki temu mecz.

Turniej polskich drużyn

PING - PONGOWYCH W BĘDZINIE.

Oddział Związku Strzeleckiego Będzin miasto urządza w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej (Hale Targowe) turniej polskich drużyn ping-pongowych oraz rozgrywki indywidualne i podwójne.

Zgłoszenia należy kierować na piśmie na ręce kierownika zawodów prof. Z. Wiecha, ul Sączewskiego 25, II p. względnie osobiście w lokalu związku w godz. wieczorowych do soboty 13 bm. Po zawodach rozdanie dyplomów. — Rakietowe 5 groszy.

Mistrzostwa gimnastyczne

ZWIĄZKU MAKKABI.

W dniu 14 bm. odbędą się w Bielsku mistrzostwa gimnastyczne Makkabi, w których udział wezmą gimnastycy z Sosnowca.

Z miejscowej Makkabi do Bielska pojadą: Wiślicki, Dawidowiczówna, Szenchowówna, Cytryn I, Cytryn II, Brandes i Langier.

Mistrzostwa te będą przygotowaniem do III-ej Makkabiady, która odbędzie się w 1938 r. w Palestynie.

Mecz bokserski

W SOSNOWCU.

W niedzielę o godz. 11.30 w sali kina Eden w Sosnowcu odbędzie się koleżeński mecz bokserski pomiędzy miejscową Makkabią a BKS. z Nowego Bytomia.

Pięściarze BKS. mają dobrą markę, to też mecz zapowiada się interesująco.

Przed walnym zebraniem

ŚL. OKRĘGU GIER SPORTOWYCH.

W dniu 14 bm. odbędzie się walne zebranie śląskiego okręgu piłki ręcznej.— Przedstawiciele klubów zagłębiowskich, którzy nie pojadą na to zebranie, proszeni są o nadesłanie swych pełnomocnictw do sekretarza podokręgu piłki ręcznej w Zagłębiu p. Parzniewskiego, Sosnowiec, powiatowa komenda WF. i PW.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AGENTKI do sprzedaży wyrobów kosmetycznych, mogą się zgłosić do firmy „Kora“ Piłsudskiego 23, Dąbrowa Górn.

LOKALE

MIESZKANIE pojedyńcze, ładne, słoneczne poszukuję od zaraz lub 1 marca, czynsz za rok z góry lub miesięczny. Zgłoszenia do administracji pod „Mieszkanie“

ZGUBIONE DOKUMENTY

ABRAM FUKSBRUNER zgubił paszport zagraniczny wydany przez Generalny Konsulat Rzeczypospolitej w Gdańsku.

LUDWIK MICHALCZYK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Zawierciu.

GONDEK JÓZEFA zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr. 34031, wydany przez dyrekcję Warszawską i dwa weksle po 100 zł. z wystawienia: jeden przez Jana Ceżkowicza, drugi przez Salomeję Gasik.

EDWARD WĘGRZYN zgubił dowód osobisty i książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, która się unieważnia.

RÓŻNE

ZARZĄD Miejski powiadamia, że t. zw. cmentarz choleryczny, znajdujący się przy ul. Dalekiej przy zabudowaniach Huty Milowice i zajmowany przez miejscową Parafię Mariawicką zostaje zlikwidowany i szczątki zmarłych przeniesione będą do 20 lutego br. na nowy cmentarz przy tejże ulicy. Osoby życzące sobie przenieść szczątki zmarłych na inny cmentarz zechcą najpóźniej przed 20 lutego br. porozumieć się w tej sprawie z Gminą Wyznaniową Mariawicką w Sosnowcu, która zajmuje się ekshumacją zwłok, lub Zarządem Miejskim w Sosnowcu (ratusz. Biuro Główne). Sosnowiec, dn. 10 lutego 1937 r. Prezydent Miasta (—) J. Kaczkowski.

SKRADZIONO pistolet automatyczny F. N. kal 6.35 Nr. 708322, Filipowi Walczyk z Zagórza i zezwolenie wydane przez Starostwo Będzińskie za Nr. F. 9/1821/36.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.